Nr. 20. Kraków, Środa 29 Stycznia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Kongres przeciw stosowaniu przemocy.

Uchwała Konferencyi pokojowej.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa podaje następujące oświadczenie opublikowane po obradach w Paryżu, w których uczestniczyli premierowie ministrów i ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francyi i Włoch oraz prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson:

Rządy zebrane na konferencyi w celu stworzenia trwałego pokoju między narodami, dotknięte zostały żywo wiadomościami nadchodzącemi z różnych stron Europy i ze wschodu, że kilkakrotnie zastosowano siłę, aby zająć terytorya co do których prawnego przyznania ma zapaść decyzya dopiero na konferencyi pokojowej. Oświadczają one, że wszelki stan posiadania zdobyty siłą przyniesie największe szkody tym, którzy chwytają się takich środków. Ci, którzy używają gwałtów budzą podejrzenie, że wątpią w sprawiedliwość swoich żądań i że dowód prawny zastąpić chcą wejściem w posiadanie, oraz, że zwierzchnictwo swoje chcą raczej oprzeć na przemocy, niż na pokrewieństwie narodowem. Szkodzi to wszystkim pretensyom prawnym, jakie później mogą podnosić. Jeżeli pragną sprawiedliwości, muszą się zrzec gwałtu i złożyć pretensye swoje w ręce konferencyi pokojowej.

Tekst tej odezwy zredagowany został przez Wilsona.

Dzienniki niemieckie dodają do odezwy komentarz tej treści, że powyższa odezwa ma być przestrogą dla Polaków (!), Jugosłowian i Czechów.

Zwycięstwo list narodowych w Królestwie.

W Łodzi wybory przeszły spokojnie. Na 195.000 wyborców głosowało 157.400. Z tymczasowego obliczenia wypada, że połączone listy narodowe: 8, 9 i 12 otrzymały głosów 56.830, w tem na 8 (Zjednoczenia Narodowe) przypada 18.952, na 9 (Narodowy Związek Robotniczy) 35.080 i na 12 (Klub mieszczański) 2.794. Połączone listy 1 i 6 otrzymały 33.904 głosów, w tem przypada na 1 (Polska Partya Socyalistyczna) 32.740 i na 6 (Niezawisłość Narodowa) 1.154. Na listę 3 (niemiecka) padło 18.130 głosów, na listę 7 (syonistyczno-narod.) 16.262, na listę 5 (Ortodoksów żydowskich) 12.748. — Z tego wynikałoby, że mandaty przedstawiałyby się następująco: lista 9 — 3 mandaty (W. Michalak, Ludwik Waszkiewicz, Jan Dąbrowski), lista 8—2 mandaty (Leopold Skulski i Antoni Harasz), lista 1 — 2 mandaty (Bronisław Ziemiecki i Aleksander Napiórkowski), lista 7 1 mandat (Dr Jerzy Rosenblat), lista 5 — 1 mandat (Mosek Ela Halpern), lista 3 — 1 mandat (Józef Spiekerman).

W Lublinie lista narodowa zebrała 10.500 głosów, socyaliści 9.700, żydzi 9.100. W jednym z obwodów wyborczych socyaliści rozpędzili komisyę wyborczą. Cały zaś okręg wykazuje zwycięstwo narodowego bezpartyjnego komitetu wyborczego.

W Siedlcach na 9.900 głosów oddano 4.800 żydowskich. Lista N. D. otrzymała 3.500 głosów, P. P. S. 971, N. Z. R. 500, syonistów 1,626, Bundu 1.144, ortodoksów 983, ludowców 720, Poale-syonistów 339.

W Kaliszu przewagę uzyskała lista narodowa.

W Sandomierzu socyaliści rozpędzili 4 komisye wyborcze. Wybory w tych obwodach będą zapewne unieważnione.

W wyborach w okręgu 15-tym, obejmującym: pow. warszawski (lewy brzeg Wisły) błoński i grójecki, (czyli w lewobrzeżnym okręgu warszawskim) zwyciężyła lista nr. 1 (narod.). O ile można wnosić z obliczeń tymczasowych, zdaje się być zapewnionym wybór 5 pierwszych kandydatów z pomienionej listy. Są to mianowicie pp. Józef Orzechowski (włościanin), Wincenty Galiński (robotnik), ks. Marceli Nowakowski, Stanisław Jan Majewski (przemysłowiec), Antoni Marylski-Łuszczewski (ziemianin). Nie jest wyłączone, że przejdzie również szósty kandydat z tej listy, Dr Bronisław Malewski z Grodziska. — Okręg pomieniony wybiera 8 posłów.

Bitwa nad Wisłą.

Z Białej donoszą nam, że usiłowania Czechów przeprawienia się przez Wisłę spełzły na niczem. Koło Skoczowa chcieli Czesi sforsować Wisłę, lecz zostali odrzuceni. **Linia Wisły jest silnie obsadzoną przez wojsko polskie.** Niema zatem obawy, aby Czesi zdołali przedrzeć się na drugą stronę Wisły.

Narady wojskowe w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Przybył tu generał Rozwadowski, Lamezan i Sobolewski. Pod przewodnictwem naczelnika państwa Piłsudskiego odbyła się narada, w której oprócz wymienionych uczestniczył prezydent ministrów Paderewski, szef sztabu generalnego generał dywizyi Szeptycki, ministrowie Eberhardt, Englich, Minkiewicz i Wojciechowski. Omawiano sprawy armii i sytuacyę na froncie śląskim.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów Paderewski przyjął pp. Diamanda, Okołowicza i Dąbskiego w sprawach węgla, którego dowóz z kopalń zagłębia śląskiego do Galicyi wstrzymała inwazya czeska.

Misya koalicyjna w Gdańsku.

Poznań. P. A. T. Polska misya wyjechała z Paryża do Gdańska. Generał komenderujący w Gdańsku wysłał do Poznania depeszę z doniesieniem o przybyciu tamże misyi koalicyjnej do Polski i prosił o wolny przejazd przez Toruń do Warszawy dla tej misyi.

Generał Berthelemy do Paderewskiego.

Warszawa. P. A. T. Generał Berthelemy nadesłał do prezydenta ministrów Paderewskiego depeszę z podziękowaniem za zaproszenie do Warszawy, „która stała się znowu stolicą Polski bohaterskiej, zjednoczonej i niepodległej, ku której zmierzają wszystkie nasze sympatye".

Przysięga gen. Muśnickiego w Poznaniu.

Poznań. 27 stycznia. PAT. Wczoraj odbyła się w Poznaniu podniosła uroczystość narodowa, a mianowicie zaprzysiężenie gen. Dowbor-Muśnickiego, naczelnego Wodza wojsk polskich w b. zaborze pruskim.

O godz. 9 rano ustawiły się na placu Wilhelmowskim oddziały wojsk polskich. Naokoło nich zgromadziły się rzesze publiczności. O trzy kwadranse na 10-tą zjawił się na placu komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w otoczeniu zarządu. Wkrótce potem przybył samochodem generał Dowbor-Muśnicki, a gdy wchodził wraz z pułkownikiem Konarzewskim na plac, orkiestra wojsk polskich zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Generał obszedł plac, pozdrawiając wojska [illegible] głosem. Potem stanął przed ołtarzem wraz z całym sztabem i gronem oficerów. Ks. prałat Łukomski w otoczeniu duchowieństwa rozpoczął ofiarę mszy świętej, a orkiestra grała „Boże coś Polskę". Następnie wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie Ks. proboszcz Dyrek. Wspomniał o tych, którzy legli w mogiłach, nie doczekawszy się tej wielkiej godziny, stawił przed oczyma żołnierza polskiego obowiązek bronienia wiary i ziemi do ostatniej kropli krwi. Potem donośnym głosem złożył przysięgę generał Dowbor-Muśnicki, powtarzając jej słowa za Ks. prałatem Łukomskim. Rota przysięgi brzmiała:

W obliczu Boga Wszechmogącego, Trójcy św. Jedynego ślubuję, że Polsce Ojczyźnie mojej i sprawie całego narodu polskiego zawsze i wszędzie służyć będę, że kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będę, że komisaryatowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i dowódcom i przełożonym moim mianowanym przez tenże komisaryat zawsze i wszędzie posłusznym będę, że tak się zachowywać będę, jak to przystoi na mężnego i prawego żołnierza Polaka, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską ustanowioną przez polską zwierzchność państwową.

Poświęcenia sztandaru dokonał Ks. prałat Łukomski, odebrał go komisarz p. Korfanty i wręczył generałowi, który go przyjął na klęczkach i ucałowawszy podał pułkownikowi Konarzewskiemu, ten zaś chorążemu. Z kolei przemówił jedynie generał Dowbor-Muśnicki i p. Korfanty. Nastąpiła parada wojsk. Generała Dowbora-Muśnickiego zaniesiono na rękach do samochodu, skąd dziękował otaczającym go tłumom.

Wybory we Lwowie.

We lwowskim okręgu VII. otrzymali: inż. Artur Hausner 2.604 głosów, prof. St. Majerski 651 głosów. Wybrany posłem inż. Artur Hausner.

Jeńcy francuscy w armii polskiej.

Inowrocław. P. A. T. W „Dzienniku Kujawskim" czytamy: Przechodząc ulicą Fryderykowską, na odwachu przed pocztą można zauważyć ochotników francuskich, którzy wstąpiwszy do pułku kujawskiego, pełnią służbę z karabinem w ręku. Jest ich w koszarach spora liczba i bardzo gorąco rwali się swego czasu do walki pod Złotnikami. Komenda używa ich jednak tylko do odwachu w mieście. Noszą oni swoje mundury francuskie. Na piersi zaś obok wstążki o barwach francuskich mają wstęgi biało-czerwone, a na kepi orła polskiego. Większa część z nich włada językiem polskim.

Poznań. P. A. T. Generał Dupont ogłasza w pismach polskich: Baczność jeńcy francuscy! Szef misyi francuskiej do zbierania jeńców generała Dupont zawiadamia tych jeńców francuskich, którzy pragną osiedlić się na stałe w Polsce, że ponieważ wojna nie jest ukończona, są oni obowiązani stawić się w przeciwnym razie będą uważani za dezerterów i muszą wrócić do Francyi dla przeprowadzenia demobilizacyi. Oczywiście po ukończeniu wojny będą mogli osiedlić się w Polsce według swojej woli, ale nie wolno im zapominać, że w domu czekają na nich rodziny i że Francya liczy na nich jako na pracowników swoich po ukończeniu wojny.

Z bolszewickiego pułkownika — policyantem.

Łódź. P. A. T. Dzienniki donoszą: Pojawił się tu niejaki Tadeusz Topór Matuszewski, pułkownik pierwszego pułku bolszewickiego polskiego w Moskwie. Starał się on o stanowisko w policyi (!) łódzkiej. Matuszewskiego aresztowano.

Walki Niemców z bolszewikami.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi z Kowna, że wojska niemieckie na Litwie zwyciężyły bolszewików w miejscu położonem 35 km. na wschód od Kowna, wzięły przeszło 6000 jeńców i maszerują na Wilno.

Konferencya na wyspach Książęcych — a sprawa polska.

Berlin. Genewski korespondent „Berliner Tageblatt'u" podaje: Zaproszenie delegatów rosyjskiego rządu sowietów na konferencyę na wyspy Książęce koło Konstantynopola uważane jest za kompromis między dwoma kierunkami politycznymi, reprezentowanymi na konferencyi pokojowej. Jeden z tych kierunków chciał delegatów Rosyi zaprosić do Paryża. — Przeciwny kierunek nie chciał wogóle rokowań z przedstawicielami Rosyi bolszewickiej. Ten ostatni kierunek reprezentowany był przez rząd francuski. Francya zdecydowała się jednak na kompromis z zapatrywaniami Lloyda George'a.

Prezydent Wilson wystąpił z wnioskiem i konsekwencyą tego wniosku jest konferencya na wyspach Książęcych.

Wybór miejsca uważają za ustępstwo dla rządu francuskiego, który nie chciał, aby konferencya z bolszewikami odbyła się na ziemi francuskiej, albo też w innym z krajów koalicyi, ponieważ obawiał się agitacyi bolszewickiej.

Rząd francuski — jak podaje dalej korespondent „Berliner Tageblattu" — **przerażony jest załatwieniem sprawy rosyjskiej i polskiej. Rząd francuski żywi jednak nadzieję, że załatwienie obu powyższych spraw będzie tymczasowe i że wojskowa interwencya koalicyi będzie jedynie odroczoną.**

Co do sprawy polskiej, to wiadomo z konferencyi pokojowej, że wysłanie wojsk polskich i koalicyjnych do Gdańska nie nastąpiło, skutkiem interwencyi prezyd. Wilsona. (? — Red.).

Pułkownik Rousse podnosi w „Petit Parisien", że w Luneville była już przygotowana armia, gotowa do odejścia do Polski, ponieważ sądzono, że konferencya pokojowa w Paryżu opowie się za interwencyą w Polsce i w Rosyi i że nie dojdzie do takiego wyniku, jak konferencya z bolszewikami na wyspach Książęcych.

Dzienniki paryskie zauważają, że zgodzenie się Francyi na konferencyę na wyspach Książęcych stanowi zwrot ogromnej wagi i jest dowodem, że koalicya przestanie bojkotować rząd sowietów i nie przedsięweźmie żadnych kroków, któreby oznaczały mieszanie się w wewnętrzne sprawy rosyjskie.

Członkowie komisyi koalicyjnych, które mają jechać do Polski i do Rosyi, nie zostali jeszcze mianowani. (Jak wiadomo z innych depesz, misya już jest w drodze do Gdańska. Przyp. Red.).

Na kierownika misyi do Polski [illegible] **jest generał Berthelemy, który właśnie bawi w Polsce. Członkowie wojskowi misyi mają być wogóle dobierani z tych oficerów, którzy bawią w Polsce.**

Napad Czechów na Bogumin-Dworzec.

Od p. G. inżyniera w Boguminie, otrzymaliśmy nast. informacye w sprawie napadu czeskiego w dniu 22 b. m. na Bogumin—Dworzec.

Pierwsze pogłoski o napadzie czeskim na Bogumin—Dworzec rozeszły się między publicznością w nocy ze środy na czwartek. Jednakowoż ludność cywilna tym pogłoskom nie dowierzała, wierzono bowiem mocno w układ, który został zawarty między Radą Narodową w Cieszynie a Narodnim Wyborem w Morawskiej Ostrawie.

Jednakowoż już o godz. 7 rano, pokazały się pierwsze patrole czeskiego żołdactwa we Wierzbicy, które tamtejsze posterunki rozbroiły. Między Gruszowem a Boguminem, na dworcu towarowym, znajdował się pociąg z 50 wagonami po 40 ludzi, razem około 2.000 czeskich żołdaków. Około godz. 11 przed poł. silniejsze czeskie patrole poczęły postępować w kierunku Bogumina. Załoga polska, która już przedtem przez całą noc była w ostrem pogotowiu, została zaalarmowana i wysłana przeciw nim. Część załogi polskiej w liczbie 40 ludzi, rozbroiła załogę czeską w ilości 150 ludzi. Przy rozbrojeniu załogi czeskiej padło 2 żołnierzy Polaków i czterech Czechów. Pierwsze strzały padły około godziny 12 w poł. O tym samym czasie zaalarmowano syrenami także robotników wszystkich przedsiębiorstw, znajdujących się w Boguminie. Robotnicy wyruszyli na dworzec z zapałem i rozgoryczeniem przeciw czeskiemu żołdactwu. Równocześnie wyruszyła rzesza robotnicza na ulice i na front tamtejszy, ażeby i tutaj przeciw Czechom zaprotestować. Niestety nie było dla robotników broni, inaczej byliby się Czesi w Boguminie nie utrzymali.

W tym czasie rozeszła się pogłoska, że ze strony czeskiej, a właściwie ze strony koalicyjnej, przybyła na dworzec deputacya, ażeby z tamtejszą komendą polską zrobić układ. Wszelkie strzelaniny ustały. Tu znowu pokazała się zdrada ze strony czeskiej. Deputacya tych oficerów w francuskich mundurach, składała się bowiem z czeskich żołnierzy i oficerów. Zawarto bowiem układ, że zawieszenie broni trwać będzie do godz. 6 wieczorem, w którym to czasie miała się cała sprawa wyjaśnić. Ludność zebrana na placu przed dworcem i na ulicach, w tem wiele kobiet i dzieci, uwierzyła w ten układ.

Naraz o godz. w pół do czwartej, gdy polski żołnierz nie przeczuwając nic złego i nie mając także żadnych innych rozkazów, jak tylko ten, aby się nie odważył dać żadnego strzału przeciw Czechom, rozległa się ze wszech stron na dworcu, na ulicach i poza dworcem w okolicy fabryki rur strzelanina. Czesi napadli bowiem zdradziecko na dworzec, wpadli między tam się znajdującą ludność cywilną i rozpoczęli szalony ogień przeciw tejże. Widziano, że Czesi posługiwali się karabinami maszynowymi. Powstało ogromne zamieszanie między zgromadzoną ludnością, która się na wszystkie strony rozbiegła i gdzie tylko można było, chroniła się. Zaznaczam jeszcze, że niektórzy chcieli schronić się także do ubikacyj tamtejszej policyi granicznej, jednakowoż przez urzędników zostali wypędzeni. Znajdujący się tamże agent policyjny i kierownik dr. Müller przypatrywali się temu spokojnie.

Z żołnierzami załogi polskiej obchodzili się Czesi ogromnie brutalnie. Gdzie tylko żołnierza polskiego zobaczyli, natychmiast przeciw niemu, czy był uzbrojony, czy nie, z bagnetem w ręku występowali, kolbami szturkali i odprowadzali. Czeskiemu żołdactwu dopomagała w tej niecnej robocie znajdująca się w Boguminie rzesza czeskich rzezimieszków, którzy wprost żołdactwo czeskie na różne posterunki prowadzili i wskazywali zdradziecko żołnierzy polskich. Taksamo postępowano wobec ludności cywilnej. W tym samym dniu i o tej samej **porze aresztowano już jako „zdrajców kraju"** kilku Polaków. **Aresztowania trwały również w następnym dniu. Czesi** [illegible]**em, którzy pełnili służbę w różnych urzęd**[illegible] **a dworcu kolejowym, sporządzili jeszcze przed kilkoma tygodniami tak zwaną „czarną listę"**, na której znajdowała się wielka liczba Polaków z różnych sfer inteligencyi i robotniczej. Według tej listy dawał rozkazy komendant tamtejszej czeskiej załogi major Sikora do aresztowania wszystkich na tej liście się znajdujących (około 40 osób). Kilku aresztowanym udało się zbiedz, a między innymi p. inż. C., który nocą przez moczary przedostał się przez patrole czeskie w Piotrowicach do Zebrzydowic i tam natrafił już na załogę polską.

W czasie, kiedy miało trwać zawieszenie broni, Czesi prowadzeni przez czeskich agitatorów i szpiegów, obeszli także przeddworzec bogumiński i od strony Zabłockiej około kolonii Wysokich Pieców do uciekających polskich żołnierzy strzelali i łapali ich. W budynku dworca żołdacy czescy napisy polskie natychmiast zerwali. Ile ogólnych strat w ludziach w tej walce było, nie można dotychczas skonstatować.

Oficerów załogi bogumińskiej w zdradziecki sposób schwytanych, popędzili Czesi pieszo do Ostrawy. Opowiadają, że zdarto im w drodze epolety i zabrano czapki i że musieli iść z odkrytemi głowami. Są to podpułkownik Mroczkowski i Neumann, lekarz batalionu Dr Kłuszyński, kapitan Mielnik, por. Krusicki i inni.

Zbrodnia.

W „Słowie polskiem" czytamy:

Od osoby przybyłej właśnie z Krosna dowiadujemy się, że po ogłoszeniu rozkazu mobilizacyjnego zgłosiło się w następnych kilku dniach ze wsi okolicznych 421 popisowych. Wtedy przyjechali do Krosna wysłannicy Stapińskiego i jęli przedstawiać chłopom, że pobór jest nieważny, albowiem rząd dzisiejszy nie ma prawa rozpisywać ani rekruta, ani podatków, których też płacić nie należy. A przedstawiali to tak wymownie, że popisowi wszyscy niemal rozeszli się do domów.

Gdyby tu szło o armię austryacką, epilog byłby jasny i krótki. Aresztowanie sprawców i moralnego ich instygatora, sąd wojenny, oskarżenie o zbrodnię przeciw zbrojnej sile państwa, wyrok, kula. Obecnie, naturalnie, takiego obrotu rzeczom nadać niepodobna. Wszak idzie tu o polską tylko armię!

Wiec w sprawie Śląska.

Wiec protestujący przeciw zdradzieckiemu zamachowi Czechów na Śląsk Cieszyński odbędzie się w piątek dnia 31 stycznia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Starego Teatru. Przemawiać na nim będą członkowie śląskiej Rady Narodowej: Ks. poseł Londzin prezes Rady, adw. Dr Leon Wolff wiceprezes i Paweł Bobek sekretarz Rady; nadto pastor Michejda, prof. Dr Tadeusz Grabowski, prof. Dr Feliks Koneczny i inni.

O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd „Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polski" w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, dnia 29 stycznia.

Odcięta komunikacya z zachodem, pozbawia nas wielu wiadomości, nie dochodzą już od kilku dni dzienniki francuskie i angielskie, niema także wiedeńskich, a niemieckich pism z Rzeszy już od dłuższego czasu nie widzieliśmy. Zadawalać się musimy wiadomościami, jakiemi darzy nas Warszawa i które wyławia skrzętnie krakowska stacya iskrowa. Ze Lwowa i ze wschodnich kresów coraz mniej dochodzą wieści, więc uwagę całą skupiamy w wypadkach toczących się na Śląsku. Śledzimy z zapartym oddechem wysiłki obrony, podjętej tak ofiarnie przez patryotyczny lud śląski, przez dzielną armię kresową, stworzoną przez górników, która plebiscytem krwi utrwala polskość Śląska. Tam podążyć powinny oddziały ochotnicze, potrzeba też oficerów, jak wynika z rozkazu tutejszego dowództwa, posiłków, któremi wzmocnić musimy szeregi walczących z przemocą górników.

Muzykę dział z oddali słyszy się już w sąsiednich powiatach i gdy zaborczości czeskiej nie położymy tamy, będziemy ich mieli w pobliżu Krakowa, w Oświęcimiu, w Żywieckiem i Łemkowszczyźnie, gdzie do brata Czecha wyciąga rękę zbrodniczą brat Rus, zachęcając od nowych grabieży. Bolszewicy nadciągają od granic Litwy, a wiadomości o armii Hallera milkną, gdy zbliża się prolongowany ciągle termin spodziewanego jej przyjazdu.

W mieście odczuwać się daje przygnębienie, wzrasta z dniem każdym cyfra uchodźców, dla których trudno znaleźć pomieszczenie, a komitet opieki nad ofiarami wojny kresowej apeluje do ludności, aby użyczyła gościny banitom, przyjmując ich do swoich mieszkań. Sądzimy, że apel ten znajdzie posłuch i posypią się też datki na pokrycie pierwszych, najniezbędniejszych potrzeb, które składać należy w administracyach krakowskich dzienników.

MRÓZ. Po dwu miesiącach słoty, deszczu i błota od dwóch dni mamy nareszcie mróz. Gdyby tej aurze zimowej sprzyjała cicha, bezwietrzna pogoda, byłby mróz upragnionym przez ludność, nękaną epidemiami. Niestety jednak wiejący od wczoraj wschodni wiatr czyni dni ostatnie niesłychanie przykremi. To też na ulicach mało przechodniów, każdy przyspiesza kroku, a linia A—B tak pełna przechadzających się, wyludniła się zupełnie. Dla najuboższych sfer, pozbawionych węgla, którego cena doszła do niesłychanej wysokości, obniżenie temperatury jest wprost klęską.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj nowość ostatniego tygodnia „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego, która powtórzoną będzie w piątek. Jutro po raz ostatni w tym sezonie misteryum Strindberga „Adwent".

W sobotę po raz pierwszy nowa polska farsa p. t. „Granith et Hymen". Rolę Granitha, założyciela „agencyi cnoty" gra p. Szymborski, bohaterką „ubezpieczoną" będzie p. Zielińska, „agenta zapalającego" gra p. Noskowski, reżyserujący także sztukę; p. Feldman, występujący po raz pierwszy po dłuższej chorobie, gra prokuratora Villon'a. Inne role mają pp.: Czaplińska, Kosmowska, Malicka, Walewska, Bystrzyński, Leszczyc, Zdzawicz, Orwid.

MŁODZIEŻ ŚLĄSKA W KRAKOWIE. Onegdaj przyjechało do Krakowa około 40 uczniów gimnazyum polskiego w Cieszynie, seminaryum polskiego w Bobrku, oraz gimnazyum realnego w Orłowej na Śląsku do Krakowa, chroniąc się przed hordą „wojowników Husa". Młodzież ta bezpośrednio przed inwazyą zgłosiła się do milicyi w Cieszynie, w niedzielę w nocy jednak na dany rozkaz opuściła miasto pieszo, udając się do Skoczowa, skąd następnie koleją przyjechała przez Dziedzice do Krakowa.

Wczoraj umieszczono 6-ciu tych chłopców w klasztorze O. O. Kapucynów, zaś 34 w zakładzie imienia Ks. Siemaszki przy ul. Długiej, gdzie się nimi zaopiekował dyrektor Ks. Rzymełko. Uczniowie ci są rodowitymi Ślązakami, przeważnie synami rolników i górników. W chwilach grozy rzucili książki, a chwycili za karabin. Kilku z nich brało udział w zaciekłych walkach w Karwinie, Stanawie, Olbrachcicach i Łąkach. Niektórzy zaś byli świadkami, jak dzicz czeska szalała w Bystrzycy i około Jabłonkowa. Chłopcy ci przyprowadzili ze sobą 16 szpiegów czeskich, Niemców, renegatów i paru żydów i oddali ich władzom wojskowym w Krakowie.

Chłopcy ci znajdą niewątpliwie gorącą opiekę rodzicielską w Krakowie. Starsi, zdrowi i silni, zamierzają zgłosić się do wojska, reszta zapisze się do szkół krakowskich, by kończyć studya.

Wśród tych dzielnych chłopców znajduje się także uczeń IV. kl. gimn. polskiego w Cieszynie Jan Adamczyk, któremu Czesi w Mostach zaaresztowali rodziców i wywieźli ich do Czaczy. Panią Adamczykową zasądził tam sąd wojenny czeski za „bunt" (!) na 4 lata ciężkiego więzienia. Co się dzieje z p. Adamczykiem, niewiadomo.

Wszelkie ofiary na rzecz młodzieży śląskiej przyjmuje Ks. Rzymełko (ul. Długa 42).

†

TYTUS BUDZISZ BUYNOWSKI

Sodalis Marianus, notaryusz w Tarnowie, b. poseł na Sejm krajowy, b. marszałek powiatu pilzneńskiego, b. prezes Izby notaryalnej w Tarnowie,

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w poniedziałek dnia 27 stycznia 1919 roku, przeżywszy lat 68.

Eksportacya zwłok do kościoła katedralnego w Tarnowie, nastąpi we środę dnia 29 stycznia b. r. o godz. 9 rano z domu żałoby plac Sobieskiego l. 2, a po odprawionem Nabożeństwie żałobnem, zwłoki przewiezione zostaną do Pilzna i złożone w grobowcu familijnym na tamtejszym cmentarzu o godzinie 3 po poł. — Na ten smutny obrzęd pogrzebowy zapraszają Przyjaciół, Znajomych i pobożnych Chrześcijan — **Dzieci.**

Zakład pogrzebowy „Wieczność" A. Skubiejskiego.

†

KS. MIKOŁAJ DZIERZYŃSKI

proboszcz w Zgłobieniu koło Rzeszowa,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 stycznia 1919 roku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnie 31 stycznia b. r. w Zgłobieniu k. Rzeszowa.

Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego

poszukuje pracowni dla Warsztatu naprawy bielizny i pończoch.

Zgłoszenia od 1 lutego do Warsztatu ulica Floryańska 9, I. piętro. 354

Majster drożdżowy.

Dla większej fabryki drożdży w Polsce poszukuje się **dobrze** wykwalifikowanego energicznego majstra w wieku średnim.

Kandydat powinien być wszechstronnie obeznany z różnemi metodami wyrobu drożdży, szczególnie z kartofli, łubinu i melasu i obeznany z techniczną stroną fabryki drożdży.

Oferty i odpisy pierwszorzędnych świadectw uprasza się nadsyłać pod adresem:

Zakłady fabryczne „Wola Krysztoporska“ St. Piotrków [illegible] Drobner w Krakowie. 331

Osoba [illegible], pracowita, oszczędna, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje posady u jednej osoby, także na plebanii. Zgłoszenia pod „F. K.“ Administracya „Głosu Narodu“. 332

CERATKI DLA DZIECI

po koron 15 i 18

GRUSZKI GUMOWE 343

poleca

DROBNER — Kraków.

Dostawca Klinik Uniwersytetu Jagiell. i szpitali krajowych etc.

Stanisław Baran

Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych

Kraków, Rynek gł. 7-8

(Pracownia chirurgiczna „AESCULAPIA“ Floryańska 43)

poleca najtaniej: 345

Instrumenta chirurgiczne — Mikroskopy „Zeissa“ i inne — Lampy kwarcowe — Artykuły sanitarne — **Wielki wybór opasek rupturowych** przedwojennych po cenach hurtownych — **Ostrzenie i niklowanie** wszelkich przyborów lekarskich tanio i szybko.

Kilka futer męskich 347

pelerynа tumakowa, dywan jasny, fotel dla chorego i stół do jadalni tanio do sprzedania

Hala licytacyjna Bracka 6.

Kraków — ulica Szczepańska 7, I. p.

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKI

zostal przeniesiony z ulicy Podzamcze 14

na ul. Szczepańska 7, I. p.

i poleca na sezon wiosenny

wielki wybór materyałów wełnianych i jedwabnych.

Gotowa konfekcya. 356 **Ceny bardzo niskie.**

W myśl uchwały Rady nadzorczej Rzemieślniczo-rolniczej Spółki pożyczkowej i oszczędności

(Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką)

w Leżajsku

zawiadamia się niniejszem posiadaczy książeczek wkładkowych, że stopę procentową od tych wkładek wogóle zniża się

na 2% od sta 352

począwszy od 1 stycznia 1919 r. Podatek rentowy z dodatkiem opłaca Spółka z własnych funduszów.

Leżajsk, dnia 31 grudnia 1918.

Bartłomieja Żurawieckiego

ze Lwowa, Uhnowska 21 lub Jozafata 9, poszukuje syn i prosi o bliższe wiadomości.

Adres: J. Żurawiecki Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki Nr. 31. Dz. XII. 368

Aktualną broszurę o Spiszu i Orawie

Romana Zawilińskiego

„Z KRESÓW POLSZCZYZNY“

cena K 3·80

poleca 362

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Do ceny podanej doliczamy 10% dodatku droż. i porto K 1·10. Wysyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Zarząd Jaworznickiej Kasy Brackiej w Jaworznie

przyjmie zaraz

lekarza górniczego.

Zgłoszenia możliwie osobiste z podaniem warunków na ręce Zarządu. 119

NAJLEPSZE NASIONA

buraków pastewnych i ćwikłowych

z własnych plantacyi, z gwarancyą odmian i jakości, poleca

Skład nasion „ZAGON“

Spółka z ogr. por.

w Krakowie, Basztowa 17. 230

Na żądanie służymy specyalnemi ofertami.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“, Długa 11.

Kurs zacznie się 3-go lutego 1919. 260

Także wszelkie formy, podług wziętej miary.

NASION pastewnych ogrodowych rolniczych 266

SIARCZANU AMONOWEGO

ULI SŁOWIANSKICH

dostarcza po najprzystępniejszych cenach

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie.

Małego gospodarstwa

z nowożytnym domem i odpowiednim inwentarzem w okolicy Krakowa

poszukuje się do kupna.

Oferty przyjmuje: Pierwsze Gal. Biuro informacyjne Hieronim Weiss i Ska Kraków, Smoleńsk 16, tel. 2153. 297

Warsztat naprawy bielizny i pończoch

Tow. pop. przemysłu kobiec. przyjmuje robotę od dnia 1-go lutego b. r. w lokalu ul. Floryańska l. 9, I. piętro, od godz. 9—12. 304

APTEKĘ

kupię lub wydzierżawię

w Krakowie albo w mieście obwodowem. Zgłoszenia pod R. P. w Adm. „Głosu Narodu“. 314

Poszukuję do kupna majątku

od 100—200 mórg, niedaleko kolei, z inwentarzem lub bez. Ewentualnie wydzierżawię. Zgłoszenia pod „Majątek“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 316

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Galicyi zachodniej

puszukuje dla konsumu zdolnego i energicznego kierownika

z wielostronną praktyką.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty z fotografią, życiorysem i odpisami świadectw, oraz warunkami płacy, należy przesłać do Administracyi dziennika pod „Szczęść Boże“. 321

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 51

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Panienka

z dobrego domu szuka umieszczenia jako towarzyszka lub do wyręczenia pani domu albo jako nauczycielka niemieckiego języka. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod M. von W. 371

Szukam miejsc w prywatnych domach do reperacyi bielizny i różnych przeróbek. Wielopole 14, I. p. u P. Libiszewskiej dla H. T. 370

Francuskiego

uczy nauczycielka gimnazyalna z egzaminami zagranicznymi i krajowymi. Zgłoszenia ul. Wolska 19, IV. p. (winda) od 2—4. 367

Zdolna krawczyni

do sukien i do bielizny potrzebna zaraz. — Zgłoszenia: Sykutowski — ulica Szlak l. 59. 368

Bańki do stawiania

sprzedaje się ulica Gołębia 20. 212

A. Rutkowski.

Tow. dla przedsiębiorstw górniczych Tepego w Krakowie Jagiellońska 5

ma do sprzedania

1 motor

Diesela

4 cylindrowy 250 konny złączony bezpośrednio z dynamo prądu stałego 2×250 wolt napięcia Agregat. 4075

Chcę się porozumieć

z osobą inteligentną, sumienną, pragnącą mieć spokojny kąt i łatwiejsze życie na prowincyi blisko Krakowa w celu wspólnej pracy. Zgłoszenia do Głosu Narodu pod „Spokój i praca“ 6

Poszukuję zarządu apteki

lub małej dzierżawy w zachodniej Galicyi. Wihnanek Pruchnik obok Jarosławia. 4000

AGRONOM KAWALER w sile wieku z dobrej rodziny z wyższem wykształceniem fachowem, z kilkuletnią praktyką rolną i lasową, doskonały i zamiłowany myśliwy hodowca, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku. Zgłoszenia pod „S. L. 32“. do Administracyi „Głosu Narodu“. 334

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

Księgarni polskiej T. N. S. W. we Lwowie.

Do nabycia w każdej większej księgarni.

1. **Czekanowski J.** Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi z 4 mapami . . . K 30·—
2. **Pawłowski St.** Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicyi z 3 mapami . . . K 25·—
3. **Romer.** Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych (Bydgoskie, Kurdzyńskie, Gdańskie, Olsztyńskie). Druk na ukończeniu.
4. **Romer E.** Struktura społeczna i kultura materyalna Polaków i Rusinów w Galicyi wschodniej . K 4·— (Przedbitka z pracy zbiorowej St. Zakrzewskiego, St. Pawłowskiego i E. Romera p. t. „W obronie Galicyi wschodniej“
5. **Pollak Roman.** Wyprawa Skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz z przedmową prof. E. Romera . . . . . . K 14·50
6. **Romer E.** Wojenno-polityczna mapa Polski K 2·—
7. **Teodorowicz ks. arcybiskup.** Z dziejowej chwili. Obrona i podstawa polityki polskiej w ostatniej dobie . . . . . . K 3·80
8. **Romer.** Oszczędność ludowa. . . . . . K 1·50
9. **Skoczylas.** Wyspiański jako poeta państwowości polskiej. . . . . K —·80
10. **Bolland Arnold.** Mierochemia . . . . . K 36·—
11. **Kapuściński.** Podręcznik do pisania na maszynie 4118 K 12·—

Trzy rasowe krowy

mleczne, **zaraz do sprzedania.** Wiadomość: Kraków, Kawiory 7, obok toru wyścigowego, 278

MŁODY INŻYNIER

wolny od wojska skończywszy handlowo-techniczny f kultet kijowskiego Handlowego instytutu zmuszony bieżącymi wypadkami do wyjazdu z Kijowa poszukuje odpowiedniego zajęcia w Krakowie, lub na wyjazd. Wymagania skromne. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń. — Maryana Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 160.

Poszukuje się lokalu

na kancelaryę, złożonego z 1 lub 2 pokoi, ewentualnie większego mieszkania. Zgłoszenia do P. Krauza, Zielona 14. 276

Do sprzedania

sanki glk. karetka, oraz **wóz platonowy** bardzo tanio. Wiadomość St. Jędrzejczyk ul. Krowodrza 10. Kraków. 341

Nauczycielka z maturą, egzaminem kwalifikacyjnym, oraz dziesięcioletnią praktyką w szkołach publicznych, posiadająca kilka języków i muzykę, poszukuje posady prywatnej na wsi. Zgłoszenia pod „Erna“ poste-restante Dydnia. 209

STAROŻYTNY KOMINEK

marmurowy

artystycznie wykonany (wysokość 2 m.) do sprzedania. Kraków-Dębniki ul. Tyniecka 55. 246

Dwa piece żelazne

„Dauerbrand“ większe, w bardzo dobrym stanie do sprzedania.

Wiadomość: ul. Królowej Jadwigi 76 (Zwierzyniec) od 2—4 po południu. 291

Do sprzedania

futro podróżne męskie lisy japońskie, **Kożuszek barankowy** i inne przedmioty. Krowoderska 72 I. piętro. 308

Zajmie się

troskliwie dziećmi bez matki w lepszym domu poza Krakowem, osoba poważniejsza z dobrej rodziny. Zgłoszenia pod „Opiekunka“ do Adm. „Głosu narodu“. 310

WILLA W KRYNICY

o 28 pokojach w raz z parcelą budowlaną do sprzedania. Zgłoszenia pod Willa 535 do Administracyi. 328

Wdowa pozostała z dzieckiem bez najmniejszego zaopatrzenia, której mąż poległ w walce i obronie Lwowa, a sama zaledwie zdołała uciec z dzieckiem do Krakowa, tą drogą udaje się do serc litościwych rodaków, prosząc o jak najrychlejszą pomoc — gdyż nie ma z czego żyć z dzieckiem. Uprasza łaskawie o nadesłanie datków do Administracyi „Głosu Narodu“. Helena Galińska. 4021

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N.“ dla Maryi K. **Nędza stwierdzona.**

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

PIĘĆDZIESIĄTE PIERWSZE

ZWYCZAJNE

Ogólne Zgromadzenie

akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

odbędzie się

dnia 18. lutego 1919. o godz. 4-ej po południu

w lokalu Banku L. 25. w Rynku Głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
2. Przedłożenie bilansu za rok rachunkowy 1918.
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego, tyczące się sprawdzenia rachunków za rok rachunkowy 1918.
4. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1918.
5. Uchwała co do dalszego podniesienia kapitału akcyjnego.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór nowej Rady Zawiadowczej.
8. Wybór 2 Członków Komitetu rewizyjnego oraz 1 zastępcy.
9. Ewentualne wnioski.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye, lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 4. Lutego 1919., włącznie do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też do kasy c. k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem, przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 23. Stycznia 1919. 358

Dyrekcya.

MILION

Koron wynosi

główna wygrana w Loteryi klasowej

z współudziałem

Państwa Polskiego.

Wygrane: **Koron 700.000·—, 300.000·—, 200.000·—, 100.000·—** i t. d. łącznie 80.000 wygranych w kwocie około

23 milionów Koron

wypłaca się w gotówce bez żadnych potrąceń.

Co drugi los wygrywa. 253

Ciągnienie III-ciej klasy 11 i 13 lutego 1919 r.

Cena losów: ósemka K 15, ćwiartka K 30, połówka K 60, cały los K 120.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:

Dom Bankowy Leopolda Brandstättera i Ski Kraków, ul. Karmelicka 10.

Polska Loterya KLASOWA

na Inwalidów wojennych.

Oddział Ministerstwa dla Spraw Wojskowych.

Główne wygrane około

K 600.000, 400.000, 160.000, 100.000 i t. d.

łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron

7 milionów.

═ Co drugi los wygrywa! ═

Ciągnienie w Warszawie 254

III. klasy 24-go i 26-go lutego 1919 roku.

Cena losów: ósemka K 7·—, ćwiartka K 14·—, połówka K 28·—, cały K 56·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

Główna wygrana w I-szej klasie K 50.000 padła na los **Nr. 5.738** sprzedany w Krakowie w Domu Bankowym Leopolda Brandstättera i Ski.

Podania o kolektury wnosić należy do 15 lutego 1919.

Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej n. i. w. Kraków, Karmelicka L. 10.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Fezka